RELACJE POMIĘDZY PSYCHOLOGICZNYM I FIZYCZNYM ŁADEM WSPÓŁCZESNEJ PRZESTRZENI ARCHITEKTONICZNEJ

Zdzisław Pelczarski

Politechnika Białostocka, Wydział Architektury, ul. O. Sosnowskiego 11, 15-893, Białystok
E-mail: wa.dziekan@pb.edu.pl

RELATIONSHIPS BETWEEN MENTAL AND PHYSICAL ORDERS IN THE CONTEMPORARY ARCHITECTURAL SPACE

Abstract
Architecture co-creates space-time environment for the life, and as such constitutes a frame of reference for the processes of life of each of us. It has a dual character. On the one hand the physical dimension, on the other psychological, being a reflection of the first one in our minds. Consequently, it is anthropogenic and anthropocentric. Physical and psychological living space are the two main concepts within which defines the architectural space-time. Three components of the order of mental-space seem to be most important, namely, the archetypal patterns, the need for stability of the system of reference and the need for cultural identity. Contemporary, post-industrial architectural space-time is characterized by revolutionary and frequent changes of paradigms, taking place during the lifetime of one generation. Their pace and scope lead to disharmony between the physical and mental space of life, causing mental disturbance of order of the latter. Many symptoms indicate that the person's ability to rebuild its internal mental governance is limited and cannot keep up with the ever faster changes of civilization. Particularly worrying is clearly visible manifestations of arrogance, partial or complete, with respect to the *status quo* of mental order of the single person, inter alia, relying on objective and not subjective treatment. The analysis of the phenomena presented in article leads to the assertion that seemingly eternal canon of Vitruvian Triad: *firmitas, utilitas, venustas* is markedly disrupted today, what probably means that we live in the time of a redefinition of the major theoretical foundations of architecture.

Streszczenie
Architektura współtworzy czasoprzestrzenne środowisko życia i jako taka stanowi układ odniesienia dla procesów życiowych każdego z nas. Ma ona charakter dualny. Z jednej strony ma wymiar fizyczny, z drugiej psychologiczny, będąc odzwierciedleniem w naszych umysłach tego pierwszego. Ma zatem charakter antropogeniczny i antropocentryczny. Fizyczna i psychologiczna przestrzeń życia to dwa główne pojęcia, w ramach których definiuje się czasoprzestrzeń architektoniczna. Trzy komponenty ładu psychicznego tej przestrzeni wydają się najważniejsze, a mianowicie: wzorce archetypowe, potrzeba trwałości układu odniesienia i potrzeba tożsamości kulturowej. Współczesną, poprzemysłową czasoprzestrzeń architektoniczną cechują rewolucyjne i wielokrotne zmiany paradygmatów, dokonujące się w czasie życia jednego pokolenia. Ich tempo i zakres prowadzą do dysharmonii pomiędzy fizyczną i mentalną przestrzenią życia, powodując zachwianie ładu psychicznego w tej ostatniej. Liczne symptomy wskazują na to, że zdolność człowieka do przebudowy swojego wewnętrznego ładu psychicznego jest ograniczona i może nie nadążać za coraz szybszymi przemianami cywilizacyjnymi. Szczególnie niepokojące są wyraźnie widoczne przejawy częściowej lub całkowitej arogancji w stosunku do *status quo* ładu psychicznego pojedynczego człowieka, polegające między innymi na jego przedmiotowym, a nie podmiotowym traktowaniu. Analiza przedstawionych w wywodzie zjawisk prowadzi do twierdzenia, że pozornie wieczna racja kanonu jedności witruwiańskiej triady: *firmitas, utylitas, venustas* ulega współcześnie wyraźnemu zachwianiu, co oznacza prawdopodobnie czas poważnej redefinicji teoretycznych podstaw architektury.

Keywords: architectural space; psychological order; physical order

Słowa kluczowe: przestrzeń architektoniczna; ład psychologiczny; ład fizyczny

WPROWADZENIE

Artykuł niniejszy jest rozwinięciem treści zawartych w referacie pt.: *Oblicza i determinanty współczesnej czasoprzestrzeni architektonicznej*, przedstawionych przeze mnie w ramach Międzynarodowej Konferencji Architektura Bez Granic - Kultura Miasta, Miasto w Kulturze i opublikowanych przez organizatora jedynie w języku angielskim[1]. Konferencję zorganizował Wydział Architektury Politechniki Wrocławskiej. Odbyła się ona w dniach 19 – 20 października 2012 r. we Wrocławiu. Prezentowałem wówczas rozważania na temat współczesnej przestrzeni architektonicznej, rozumianej zarówno w sensie fizycznym, jak i psychologicznym. Szczególną uwagę poświęciłem analizie szeregu zjawisk powiązanych z czwartym wymiarem tej przestrzeni, czyli czasem. Najistotniejsze definicje i tezy tam zawarte przywołuję w części pierwszej niniejszego tekstu, kierując się przekonaniem, że pozwolą one czytelnikowi na pełniejsze śledzenie całego wywodu.

Temat, a także sposób jego ujęcia wyłoniły się z inspiracji pracą pt. *Ład przestrzeni* prof. Bolesława Szmidta, która jest też źródłem przyjętego przeze mnie terminu *przestrzeń architektoniczna*[2]. *Przestrzeń architektoniczna* oznacza przestrzeń przetworzoną przez człowieka w celu przystosowania jej do jego potrzeb. Po uwzględnieniu wymiaru czasu staje się ona *czasoprzestrzenią architektoniczną.* Od wydania tej książki, stanowiącej jedno z najważniejszych rodzimych dzieł w dziedzinie teorii architektury, minęło już trzydzieści lat[3]. Te trzydzieści lat to okres dynamicznych przemian cywilizacyjnych, które także objęły Polskę. Miały i mają one również wpływ na przestrzeń architektoniczną i wszystko, co się z nią wiąże. Drugim źródłem inspiracji były prace psychologa prof. Augustyna Bańki, a zwłaszcza jedna z jego publikacji pt. *Architektura psychologicznej przestrzeni życia: behawioralne podstawy projektowania* (Bańka 1999). Praca ta jest źródłem wykorzystywanych w dalszych rozważaniach terminów. Do najważniejszych z nich należą: *psychologiczna przestrzeń życia, ład psychologiczny,* a także *fizyczna i psychologiczna przestrzeń architektoniczna.*

Czasoprzestrzeń życia każdego z nas odniesiona jest do skończonej przestrzeni ekosystemu naszej planety i relatywnie krótkiego czasu istnienia w jego ramach naszej cywilizacji. Ma ona charakter dualny. Z jednej strony ma wymiar fizyczny, z drugiej psychologiczny, będąc odzwierciedleniem w naszych umysłach tego pierwszego. Ma zatem charakter antropogeniczny i antropocentryczny, jest więc w swej istocie psychologiczną, mentalną czasoprzestrzenią życia. Fizyczna i psychologiczna przestrzeń życia to dwa główne pojęcia, w ramach których definiuje się czasoprzestrzeń architektoniczna.

1. DEFINICJA PROBLEMU BADAWCZEGO

1.1 Fizyczna i psychologiczna czasoprzestrzeń architektoniczna

Czasoprzestrzeń jest jednym z podstawowych pojęć współczesnej fizyki. Wprowadził je w roku 1909 Hermann Minkowski w związku z pracami nad teorią względności. Czterem wymiarom tej przestrzeni odpowiadają czas i trzy wymiary przestrzeni fizycznej. Już w rok później Harward Hinton w rozprawie *The Forth Dimension* napisał:[4] „[...] *narodziny, rozwój, życie i śmierć organizmów istot żywych są fazami przechodzenia ciał czterowymiarowych przez naszą przestrzeń."* Relacje pomiędzy czasem i przestrzenią są także przedmiotem zainteresowań filozofii antropologii i psychologii.

„Rozum jest niczym innym, jak tylko obrazem świata, w którym stapiają się czas z przestrzenią, emocja z poznaniem, a wolność z determinacją. [...] *Przestrzeń jest podstawową kategorią psychologiczną i architektoniczną.* [...] *Architektura istnieje zatem zarówno w formie fizycznej przestrzeni, jak i w niematerialnej formie zachowań ludzkich w psychologicznej przestrzeni życia".*[5]

Architektura współtworzy czasoprzestrzenne środowisko życia. Jako taka stanowi fizyczny i psychologiczny układ odniesienia dla procesów życiowych każdego z nas. Posiada naturę dwoistą. Pierwszą wyznacza „[...] *przeistoczony z ładu psychicznego ład fizyczno-przestrzenny"*, drugą zaś „[...] *emanujący ze zrealizowanej fizycznej formy architektonicznej ład psychiczny.*"[6]

---

[1] Z. Pelczarski, *Faces and determinants of contemporary architectural spacetime*, „Architectus" no. 2(32), 2012.

[2] B. Szmidt, *Ład przestrzeni*, PWN, Warszawa 1981.

[3] Profesor Bolesław Szmidt kończy swój esej znamiennym zdaniem: „*Wielka kompozycja, której ukoronowaniem jest ład przestrzenny, wymaga wielkiego potencjału twórczego, wielkiego umiłowania ziemi i człowieka, a jej rękojmią jest nie to, co posiadamy, lecz to, czym jesteśmy* (B. Szmidt B., *op. cit.*, s. 421). *Wielka kompozycja* to rezultat wszelkich działań człowieka w jego przestrzeni życiowej, przestrzeni najbliższego otoczenia, ale także całej planety Ziemia. Zdanie to wyraża innymi słowy definicję powszechnie dziś przyjętego paradygmatu zrównoważonego rozwoju.

[4] C.H. Hovard, *The Forth Dimension*, G. Allen & Unwin Ltd., London 1912.

[5] A. Bańka, *Architektura psychologicznej przestrzeni życia. Behawioralne podstawy projektowania*, Gemini-Print, Poznań 1999, s. 6, 11.

[6] Ibidem, s. 8.

Trzecim elementem współdefiniującym czasoprzestrzeń architektoniczną jest społeczno-kulturowa czasoprzestrzeń życia. Jest ona środowiskiem kształtowania się relacji społecznych i tworzenia kultury jako wyniku twórczej i poznawczej działalności zbiorowości ludzkiej, przekazującej swe doświadczenia, umiejętności i wiedzę z pokolenia na pokolenie. Jest to przestrzeń, w której współcześnie zachodzą najbardziej dynamiczne zmiany, określane mianem *przyspieszenia cywilizacyjnego*.

W każdej z trzech czasoprzestrzeni życia – fizycznej, społeczno-kulturowej i psychologicznej istnieje pewien stan uporządkowania, który można określić odpowiednio mianem ładu fizyczno-przestrzennego, społeczno-kulturowego i psychologicznego (ryc.1). Pomiędzy każdym rodzajem czasoprzestrzeni życia zachodzą stałe, wzajemne oddziaływania o charakterze sprzężeń zwrotnych, w wyniku czego na każdym etapie rozwoju cywilizacyjnego układ tych trzech domen dąży do stanu równowagi, do stanu harmonicznych relacji pomiędzy ładem każdego z nich. Zmiany powstające w obrębie jednej z czasoprzestrzeni prowadzą, wcześniej czy później, do zmian w pozostałych. Coraz szybsze tempo rozwoju cywilizacyjnego wymusza adekwatne do niego przemiany w strukturze psychicznej ludzi będących jego czynnymi lub biernymi uczestnikami.

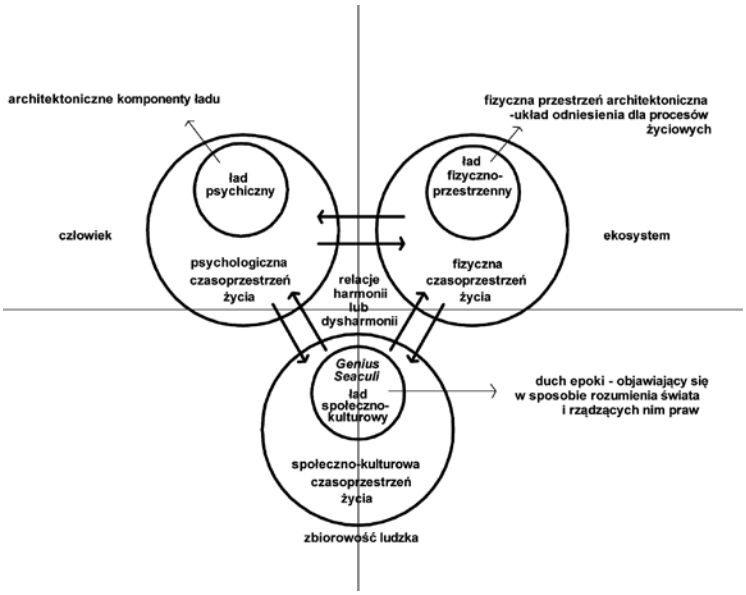

Ryc. 1. Fizyczna i psychologiczna czasoprzestrzeń architektoniczna; oprac. autora

Trzy komponenty ładu psychicznego architektonicznej przestrzeni życia wydają się najważniejsze. Pierwszym z nich są **wzorce archetypowe**. Składają się na nie wspólne dla większości ludzi, odziedziczone po przodkach wyobrażenia, symbole i wzorce przestrzeni architektonicznej, jej elementy składowe i detale oraz przypisywane im znaczenia i wartości. Drugim jest **potrzeba trwałości układu odniesienia**, którym jest środowisko architektoniczne wraz z jego kontekstem przyrodniczym - nasze miejsce w czasoprzestrzeni, w którym, jak napisał Bolesław Szmidt, *„zadomawia się nasza psychika"*[7]. Potrzebujemy poczucia stabilności, pewności, że nasz świat nie zmieni się diametralnie, zmuszając nas do uczenia się relacji z nim od nowa. Trzeci z najistotniejszych komponentów stanowi **potrzeba tożsamości kulturowej**. Bierze się ona z niezbędności trwałej identyfikacji z określonym układem kulturowym – najczęściej środowiskiem kulturowym, w którym się urodziliśmy i które nas wychowało. Wynika ona zarówno z biologicznego prawa dziedziczenia genów, jak i kulturowego prawa ciągłości dziedziczenia dorobku poprzednich pokoleń. Przestrzeń architektoniczna odgrywa ważną rolę w zaspokajaniu tej potrzeby.

1.2 Fizyczna i psychologiczna czasoprzestrzeń architektoniczna

Przedindustrialna czasoprzestrzeń architektoniczna formowała się przez tysiące lat w sposób ewolucyjny, stabilnie i w ramach rozwoju, który rozciągnięty był na pokolenia i dokonywał się przez nawarstwianie kulturowe (ryc. 2 i 3). Cechowała go harmonia, zachodząca pomiędzy fizyczną i mentalną przestrzenią życia, zapewniająca ład psychiczny. Szacunek do dokonań przodków, podziw dla budowniczych, trwałość, ponadczasowość były nierozłącznymi atrybutami architektury. Struktury urbanistyczne miały określoną, skończoną formę przestrzenną i wielkość, zdefiniowaną zasięgiem wzroku, dzwonu i dojścia pieszego, a relacje społeczne ograniczone były do policzalnej grupy ludzi.

Współczesną, poprzemysłową czasoprzestrzeń architektoniczną cechują rewolucyjne i wielokrotne zmiany paradygmatów, dokonujące się w czasie życia jednego pokolenia. Ich tempo i zakres prowadzą do dysharmonii pomiędzy fizyczną i mentalną przestrzenią życia, powodując zachwianie ładu psychicznego. Sprzyjają temu wyraźne tendencje do ignorowania dokonań poprzednich pokoleń, tradycji i tożsamości kulturowej społeczności lokalnych, jak również nieograniczone ramy przestrzenne, zdefiniowane globalnym zasięgiem systemów telematycznych i systemów transportu, umożliwiające nieograniczone relacje społeczne w obrębie całej populacji ziemskiej.

[7] B. Szmidt, *op. cit.*, s. 370.

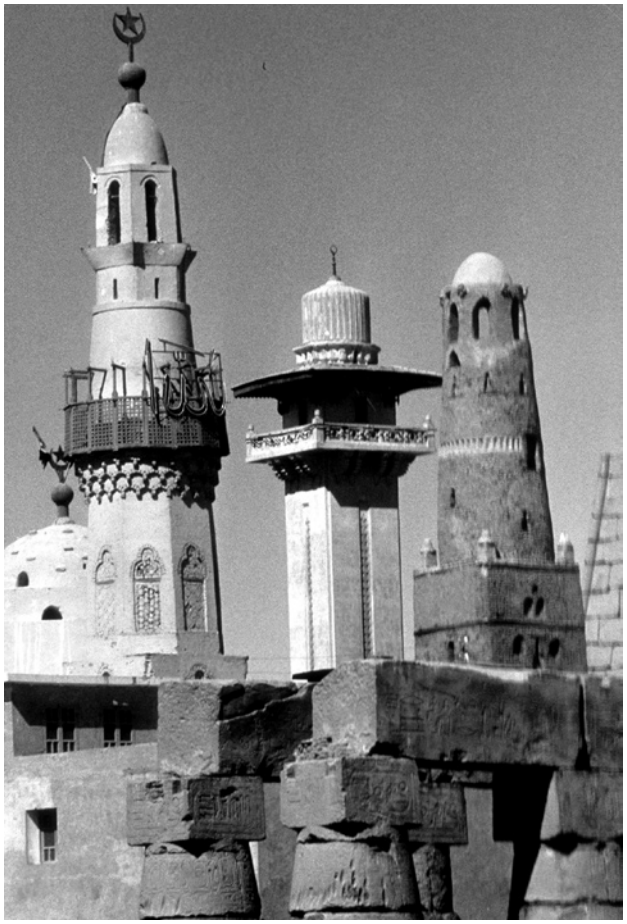

Ryc. 2. Luxor – Egipt; architektoniczna symbioza form historycznych. Minarety meczetu Abu el- Haggag z różnych okresów historycznych (najstarszy z czasów fatymidzkich, XI w.n.e.), współistniejące z ruinami starożytnej świątyni Amona-Re, zwanej też Świątynią Narodzin Amona z XIV w.p.n.e. Przed powstaniem meczetu w Świątyni Luksorskiej istniał kościół koptyjski; fot. autor

Ryc. 3. Katedra na Wawelu – Kraków; harmoniczna kompozycja architektoniczna, mimo odmienności stylowej i materiałowej jej elementów składowych. Spoiwem tej kompozycji jest historyczne, czasoprzestrzenne continuum; fot. autor

1.3. Czy istnieje wieczna forma `architektoniczna?

Szczególnie interesującym zwornikiem architektonicznym, wiążącym w czasie i przestrzeni kilka tysięcy lat rozwoju naszej cywilizacji, ale też wyrażającym relacje pomiędzy poszczególnymi epokami tego rozwoju, jest **obelisk** (łac. *obeliscus*, gr. *obeliskos*). W starożytnym Egipcie monument ten uosabiał postać *Ra,* Boga Słońca. Wykonywano go z jednego bloku litej skały, w postaci smukłej formy o podstawie kwadratu, zwężającej się ku górze, przechodzącej w wieńczący ją ostrosłup zwany *piramidionem*. Ten ostatni często pokrywany był złotem. Najstarsze obeliski powstawały już za czasów V dynastii, około 4200 lat temu. Największym znanym starożytnym obeliskiem jest tzw. *Niedokończony obelisk* znajdujący się w kamieniołomie w Asuanie w stanie częściowego oddzielania od skały macierzystej. Jego wysokość wynosi 42 m, a waga 1200 ton. W opinii archeologów miał on zastąpić tzw. *Obelisk Laterański* - obelisk faraona Totmesa III, zabrany z Karnaku do Rzymu za czasów Cesarstwa Rzymskiego, za panowania Kaliguli w 37 roku naszej ery, i ustawiony na *Vatican Circus*. W Rzymie znajduje się co najmniej osiem starożytnych obelisków egipskich, przywiezionych do „Wiecznego Miasta" po podboju Egiptu przez Cesarstwo Rzymskie. Rzymianie, podobnie jak Egipcjanie, kojarzyli obeliski z kultem boga Słońca, np. obelisk *Flaminio* został przywieziony przez Oktawiana Augusta do Rzymu dla uczczenia Apolla, greckiego boga Słońca. Trzy największe z nich to obelisk stojący w pobliżu Pałacu Laterańskiego, obelisk ustawiony w centralnym punkcie Placu Świętego Piotra oraz obelisk zlokalizowany na Piazza del Popolo. Wszystkie wzniesiono na powrót, z polecenia papieża Sykstusa V (1585 – 1590), zmieniając przy tym ich lokalizację. *Obelisk Watykański* prawdopodobnie jest obeliskiem Amenemhata II. Jego wysokość wynosi 25,5 m. Najbardziej zadziwia to, że do dziś z wierzchoł-

ka piramidionu, symbolu połączenia ziemi z niebem, symbolu boga Ra wieńczącego całą formę oryginalnego obelisku egipskiego, wyrasta krzyż – symbol religii chrześcijańskiej, a wszystko dzieje się w sercu kościoła katolickiego, przed frontonem Bazyliki św. Piotra (ryc. 4). Warto zauważyć, że *Obelisk Watykański*, mimo swej niewielkiej skali, dzięki umieszczeniu go w centrum całej kompozycji przestrzennej założenia placu św. Piotra stanowi bardzo ważny element, jako niezwykle silny kontrapunkt, równoważący wielką formę bazyliki, ale także jako wyznacznik pionowej osi kompozycyjnej całego układu architektonicznego.

Ryc. 4. Obelisk Watykański (egipski obelisk Amenemhata II), w Rzymie od roku 37 n.e., na placu św. Piotra od roku 1586. W „Wiecznym Mieście" znajduje się co najmniej osiem starożytnych obelisków egipskich, przywiezionych po podboju Egiptu przez Cesarstwo Rzymskie; fot. autor

W wieku XIX, w okresie kolonialnej dominacji Wielkiej Brytanii i Francji, a także przemian wywołanych *rewolucją przemysłową,* doszło po raz kolejny do wielkich geograficznych przemieszczeń starożytnych egipskich obelisków z ich kulturowego matecznika w całkiem nowe lokalizacje. W latach 1831-1833 przeniesiono obelisk z Luksoru do Paryża, który od tego czasu do dziś stoi na Placu Zgody. Około 40 lat później (1877-1878) doszło do przetransportowania obelisku pochodzącego z Heliopolis do Londynu. Dwa lata później miało miejsce podobne przedsięwzięcie, w wyniku którego trzeci oryginalny obelisk egipski znalazł się na terytorium Stanów Zjednoczonych. Zdobi on do dziś Park Centralny w Nowym Jorku (ryc. 5).

Co łączy wszystkie te fakty? Jaka była motywacja takich przedsięwzięć, niezwykle trudnych technicznie, kosztownych, wymagających w każdej z epok zastosowania nadzwyczajnych środków? Czy nie łatwiej było stworzyć replikę formy na miejscu - w antycznym Rzymie, dziewiętnastowiecznym Paryżu, Londynie czy Nowym Jorku? Odpowiedź na te wszystkie pytania może być tylko jedna - potrzeba obcowania z autentycznym, oryginalnym monumentem, a także potrzeba posiadania takiegoż. To z kolei bierze się ze świadomości bezcennej wartości takich obiektów, w których niejako zamrożony został czas tysięcy lat dzielących odbiorców od starożytnych twórców i wykonawców tak doskonałego i trwałego dzieła. Zamierzonym celem tych ostatnich było osiągnięcie wiecznego trwania ich dzieł. Osiągnęli go, stosując najtrwalszy, powstały przed milionami lat materiał, jakim jest lita skała, oraz umiejętności jego wydobywania, transportu i perfekcyjnej obróbki – wszystko przy zastosowaniu, z dzisiejszego punktu widzenia, prymitywnych narzędzi i technik.

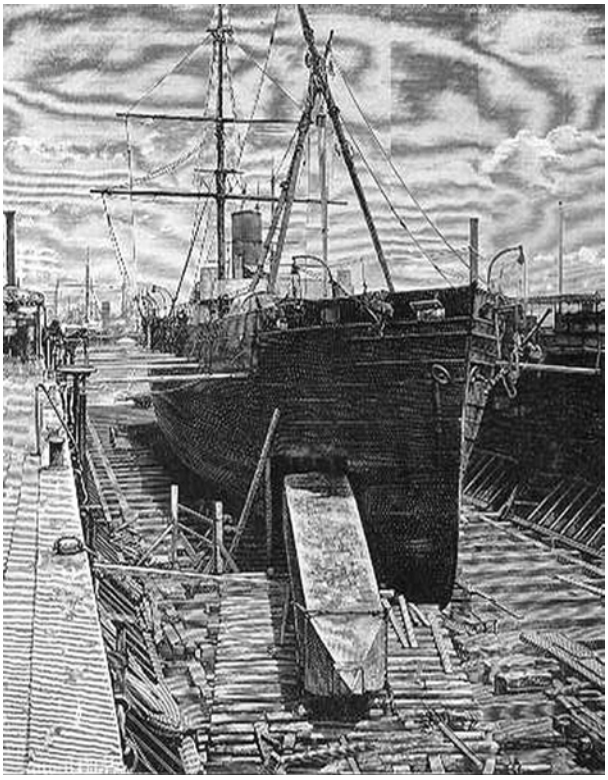

Ryc. 5. Igła Kleopatry w drodze do Nowego Jorku (Aleksandria, 1880). Rycina przedstawia załadunek egipskiego obelisku na parowiec Dessoug. Rok później ustawiono go na terenie Central Parku na Manhatanie, gdzie można oglądać go do dziś. W XIX wieku dwa inne starożytne obeliski egipskie zmieniły jeszcze swoje historyczne lokalizacje – bliźniaczą Igłę Kleopatry z Aleksandrii przewieziono do Londynu, natomiast obelisk z Luksoru stanął w Paryżu w centralnym punkcie Place de la Concorde. Źródło: http://en.wikipedia.org/wiki/File:Cleopatra_needle_loading.jpg#filelinks; domena publiczna, za Wikimedia Commons [dostęp: 11.01.2014].

1.4 Zagadnienie trwałości przestrzeni architektonicznej

Wymiar czasu jest szczególnie interesujący w odniesieniu do trwałości przestrzeni architektonicznej w obu jej aspektach - zarówno fizycznym, jak i mentalnym. Człowiek współczesny wysoko ceni zachowane do dziś historyczne struktury przestrzenne. Odbiera je jako *dopasowane do jego psychiki*, a to przeświadczenie wynika ze świadomości różnic pomiędzy współczesną przestrzenią architektoniczną i tą powstałą, zanim wymyślono maszynę parową.

Na przestrzeni dziejów zmieniły się relacje pomiędzy czasem trwania prestiżowej formy architektonicznej a długością życia człowieka. Dawniej wznoszenie monumentalnych budowli zabierało wiele lat, przekraczając często życie jednego pokolenia, a istnienie dzieła architektonicznego rozciągało się na wiele wieków. Budowla wpisywała się w czasoprzestrzeń architektoniczną jako jej stały, wręcz *wieczny* element. O wartości budowli czy przedmiotu decydowały wpisane w niego ślady drugiego człowieka, a rzecz i jej użytkownika często łączył stosunek emocjonalny, wynikający z szacunku do jej wykonawcy lub wcześniejszego właściciela. Przedmioty codziennego użytku, np. narzędzia, przechodziły z ojca na syna i służyły aż do całkowitego zużycia. Stanowiły one stałe elementy wpisane w fizyczną i psychiczną przestrzeń życia danej osoby lub rodziny. Stanisław Niemczyk, jeden z niewielu współczesnych architektów, którzy w stosunku do przeszłości przyjmują postawę twórczej kontynuacji, powiedział kiedyś: *„Przedmioty, zwłaszcza ulubione, bywają naznaczone uczuciami ich użytkowników. Wiem, że za każdym stoi jakaś historia. Są przedłużeniem czasu człowieka, który je posiadał."* (*Sztuka architektury*, 2010).

W czasach nowożytnych świadomość więzi tego rodzaju obudziła się po raz pierwszy i na wielką skalę w nurcie humanizmu epoki renesansu w postaci fascynacji kulturą starożytnej Grecji i Rzymu. Towarzyszyło temu uznanie i podziw dla osiągnięć klasycznej poezji, literatury, sztuki, myśli filozoficznej, a także architektury. *Człowiek renesansu* czerpał siłę swej kreatywności z licznych odkryć fizycznych śladów wielkiej kultury antycznej, znajdujących się tuż obok. Dawały mu one zachętę do rewolucyjnych działań poprzez poczucie roli kontynuatora tej kultury i poczucie obowiązku dorównywania jej poziomowi. Potwierdzały słuszność jego myśli i zamiarów. Podobne zjawiska miały miejsce w czasoprzestrzennych relacjach między wielkimi kulturami również wcześniej. Na własne oczy widziałem, będąc wiele lat temu w Tebach, ślady w postaci pamiątkowych sentencji wyrytych przez *turystów* ze starożytnego Rzymu na cokole Kolosów Memnona (posągi z litej skały faraona Amenhotepa III, 1370 p.n.e.), co zapewne stać się musiało w okresie okupacji Egiptu przez Cesarstwo Rzymskie. Wiadomo też, że wcześniej w starożytności posągi te były odwiedzane przez Greków, wierzono bowiem, że jeden z nich przedstawia syna Jutrzenki, Memnona, zabitego przez Achillesa.

Dziś obiekty architektoniczne żyją znacznie krócej niż pokolenie ich budowniczych. Ten sam człowiek w ciągu swojego życia może obcować z dwoma, a nawet trzema budynkami istniejącymi w tym samym miejscu. Rodzi to szereg implikacji natury psychologicznej, np. dotyczących potrzeby stabilnej identyfikacji z miejscem. Czas budowy nawet największych i najbardziej skomplikowanych obiektów architektonicznych wynosi zaledwie dwa do pięciu lat. Możliwe jest to dzięki zaawansowanym technologiom budowlanym i rozwiązaniom materiałowo-konstrukcyjnym oraz nowej filozofii budowania, polegającej na projektowaniu obiektów o ściśle określonym czasie funkcjonowania. Filozofia ta opiera się na założeniu, że po trzydziestu, czterdziestu latach użytkowania budynku bardziej niż poddawanie go kapitalnemu remontowi opłaca się go wyburzyć i w jego miejsce postawić budynek całkiem nowy (ryc. 6 i 7). Założenia te stosowane są dziś powszechnie przy projektowaniu i produkcji przedmiotów i urządzeń użytkowych. Charakterystycznym przykładem może tu być strategia stosowana przez przemysł samochodowy czy elektroniczny. Postęp technologiczny jest tak szybki, że przemysły te są w stanie co kilka miesięcy oferować coraz doskonalsze i sprawniejsze produkty, oparte często na zupełnie odmiennych zasadach funkcjonowania. Synonimem współczesnej filozofii rynku towarów i usług jest aluminiowa puszka - kontener jednorazowego użytku, który po skonsumowaniu zawartości staje się odpadem, poddawanym przetworzeniu na nowy pojemnik. Przedmioty użytkowe projektowane są w taki sposób, żeby pełniły swe funkcje przez ściśle określony czas, a po jego upływie nie podlegały naprawom, lecz traktowane były jako przedmiot zużyty, wymagający zakupu nowego. Architekt Stanisław Niemczyk nazywa takie przedmioty byle jakimi. Bylejakość oznacza dla niego, iż dany przedmiot szybko staje się niepotrzebny. Twierdzi także, że niska jakość tych przedmiotów jest adekwatna do mechanicznego i pospiesznego tempa wytwarzania oraz zastosowanych tworzyw, których trwałości często nie znamy. Do takich przedmiotów się nie przywiązujemy i nie darzymy ich estymą.[8]

[8] Por.: *Sztuka architektury*, Sylwetki. Stanisław Niemczyk, http://www.sztukaarchitektury.pl/index.php?ID_PAGE=1537 (dostęp: 07.11.2010).

Ryc. 6. Stadion Three Rivers w Pittsburgu (Pensylwania, USA); otwarty w roku 1970, zamknięty w roku 2000. Źródło:http://en.citizendium.org/wiki/File:ThreeRiversStadium.jpg, za: , za: http://en.citizendium.org/wiki/History_of_Pittsburgh [dostęp: 15.01.2014]

Ryc. 7. Rankiem, 11 lutego 2001 roku, 20 000 widzów oglądało kontrolowaną eksplozję – moment całkowitej likwidacji stadionu po zaledwie 30 latach jego istnienia. W chwili likwidacji starego stadionu, nowy, zbudowany obok, był już gotowy do otwarcia. Zdjęcie wykonano z pokładu sterowca Goodyear. Źródło: htttp://www.century-of-flight.net/new%20site/balloons/airships%20today.htm [dostęp: 15.01.2014]

1.5. Genius saeculi przełomu XX i XXI wieku

Sigfried Giedion w dziele *Przestrzeń, czas, architektura. Narodziny nowej tradycji* stwierdza, że każda epoka historyczna miała własną koncepcję przestrzeni (Giedion S. 1968). Koncepcja ta była pochodną ducha danej epoki, objawiającego się w sposobie rozumienia świata i rządzących nim praw, w nauce, filozofii, sztuce, w systemie gospodarczym i społecznym, jak również w sposobie postrzegania i odczuwania przestrzeni.

Przełom XX i XXI wieku ujawnia wiele nieznanych dotąd, skomplikowanych zjawisk cywilizacyjnych, które wpływają na wykształcanie się nowej świadomości i mentalności współczesnego człowieka i oddziałują na współczesną czasoprzestrzeń architektoniczną. Odzwierciedlają one ducha naszej epoki, będąc wynikiem różnego rodzaju czynników i uwarunkowań charakterystycznych dla tej epoki.

Eksploracja i eksploatacja kosmosu przyniosły współczesnemu człowiekowi powszechną świadomość obrazu naszej planety jako żywego mikrosystemu w nieskończonej, nieodgadnionej, nieogarnialnej umysłem przestrzeni. Jeszcze bardziej zdaliśmy sobie sprawę z wyjątkowości, ale i kruchości życia oraz jedności pomiędzy nim a ziemskim ekosystemem. Zyskaliśmy też świadomość naszej samotności i poczucie, że raczej jesteśmy sierotami niż pępkiem bezkresnego Wszechświata. Rozwinięta świadomość ekologiczna skutkuje powszechnym przyjęciem paradygmatu zrównoważonego rozwoju i wykształcaniem się ekonomii ekologicznej. Żyjemy w okresie eksplozji demograficznej. O jej dynamice świadczy fakt, że w okresie od rewolucji przemysłowej w początkach XIX wieku do dziś na Ziemi przybyło 6 mld ludzi. Pod koniec roku 2011 cała populacja globu osiągnęła liczbę 7 mld osób. Co 11-14 lat przybywać będzie kolejny miliard. W skali globalnej stajemy się tzw. *społeczeństwem postindustrialnym***,** w którym wytwarzanie i przetwarzanie informacji stanowią główną domenę aktywności. Towarzyszy temu rozwinięty sektor usług, rozwój wielkich aglomeracji miejskich, ponadnarodowe korporacje, wysoce rozwinięte, globalne, lądowe, wodne i powietrzne systemy transportu ludzi i towarów. Dominuje system gospodarczy oparty na prywatnej własności środków produkcji, któremu towarzyszą takie zjawiska, jak: prywatyzacja, globalizacja – system ekonomicznie efektywny, lecz generujący problemy społeczne, takie m.in. jak ignorowanie różnic kulturowych. System ten wspierany jest przez takie zjawiska, jak kultura konsumpcji, komercjalizacja, marketing, również reklama. Prawem współczesnego rynku towarów i usług jest produkcja dóbr użytkowych o ściśle określonej trwałości - przedmiot zużyty nie podlega naprawie, lecz wymaga zakupu nowocześniejszego odpowiednika. Cywilizację naszą określamy ponadto jako *medialną*. Wiążą się z tym nowe zjawiska, takie jak społeczeństwo informacyjne, mass media, kultura masowa, a także zmiana pojmowania przestrzeni i czasu. Tę bardzo syntetycznie przedstawioną charakterystykę *genius saeculi* naszego współczesnego świata zamyka cecha najistotniejsza z punktu widzenia rozwoju cywilizacyjnego, którą jest wielkie przyspieszenie tempa rozwoju nowych technologii. Według niektórych analityków

[9] A. Niezabitowski, Rola historii architektury w kształceniu współczesnych architektów, w: „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury PAN", t. XXIX, 1997, s. 121 i 122.

i badaczy, w XXI wieku będzie ono 1000-krotnie większe niż w minionym stuleciu.

1.6. Stosunek do przeszłości

W preambule naszej Konstytucji (Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, 1997, [6]) zawarte zostały ważne zapisy świadczące o poszanowaniu przeszłości i historycznej ciągłości kulturowego rozwoju. Wyrażają je sformułowania: „[...] *wdzięczni naszym przodkom za ich pracę,* [...] *zobowiązani, by przekazać przyszłym pokoleniom wszystko, co cenne z ponad tysiącletniego dorobku".* Również w pierwszym rozdziale Ustawy Zasadniczej, czytając słowa: „*Rzeczpospolita Polska [...] strzeże dziedzictwa narodowego oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju"* (Art. 5), a także: „*Rzeczpospolita Polska stwarza warunki upowszechniania i równego dostępu do dóbr kultury, będącej źródłem tożsamości narodu polskiego, jego trwania i rozwoju"* (Art.6), odnajdujemy dobitne potwierdzenia tego stosunku.

Rozpoznawalne sposoby postępowania z dziedzictwem historycznym trafnie określił Andrzej Niezabitowski[9]. Wyróżnia on cztery postawy: postawę **arogancji,** polegającą na negacji, likwidacji, zniszczeniu, eksterminacji i wymazywaniu z pamięci elementów historii; postawę **biernej tolerancji,** czyli obojętności wobec dziedzictwa wieków, akceptacji jego egzystencji z pominięciem zabiegów ochronnych, ignorancji, skazywania obiektu na powolną śmierć techniczną; postawę **akceptacji,** rozumianą jako dostrzeganie wartości obiektu architektonicznego w środowisku kulturowym, jego ochronę prawną, modernizację, konserwację, utrzymywanie właściwego stanu technicznego oraz postawę **kontynuacji,** oznaczającą dostrzeganie wybitnych wartości dawnego obiektu w środowisku architektoniczno-urbanistycznym, połączone z twórczym kultywowaniem jego elementów i charakteru w nowych obiektach (ryc.8 i 9).

Studia współczesnej polskiej przestrzeni architektonicznej pozwalają stwierdzić występowanie wszystkich wymienionych powyżej postaw. Niestety, mimo szczytnych zapisów w Konstytucji dotyczących dziedzictwa kulturowego, postawa arogancji i postawa biernej tolerancji wydają się zdecydowanie przeważać. Przy milczącym przyzwoleniu środków masowego przekazu, bezradności magistratów i słabej postawie obronnej środowiska architektonicznego i konserwatorskiego, z krajobrazów naszych miast masowo znikają wybitne budowle powojennego modernizmu. W ich miejscu pojawiają się nowe, importowane, pośrednio lub bezpośrednio, z odległych kręgów kulturowych, architektoniczne implanty z elewacjami ze

Ryc. 8. Białystok, cerkiew prawosławna pw. *Świętego Ducha*, architekt Jan Kabac - postawa kontynuacji; twórcza interpretacja wartości historycznych elementów przestrzeni architektonicznej; fot. autor

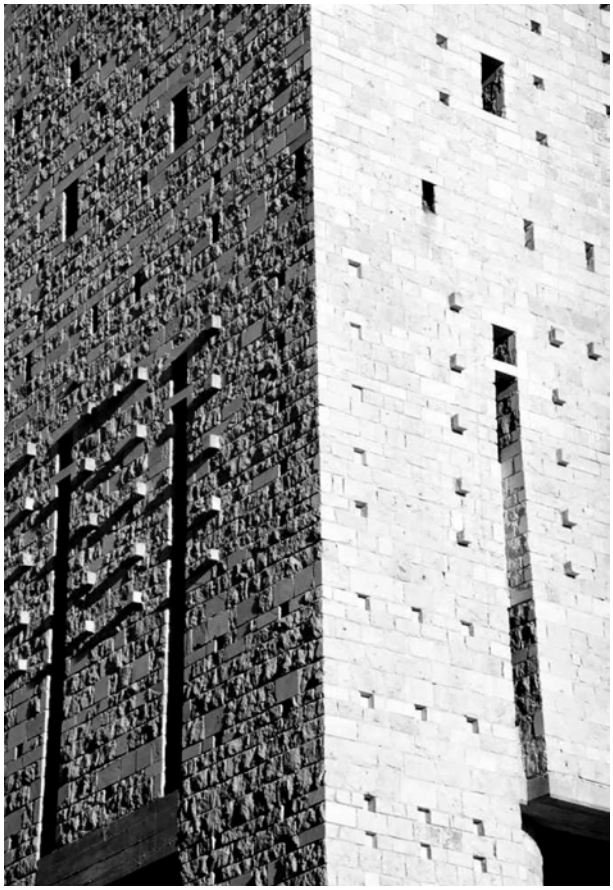

Ryc. 9. Tychy, *Klasztor i kościół Braci Mniejszych oo. Franciszkanów* (w budowie od roku 2000), architekt Stanisław Niemczyk - postawa kontynuacji; inspiracja elementami i charakterem historycznych struktur architektonicznych; fot. autor

szkła i paneli aluminiowych – powstające często przy autorskim lub współautorskim udziale naszych architektów.

1.7. Tezy

Powierzchowne nawet obserwacje wykazują, że zdolność człowieka do przebudowy jego wewnętrznego ładu psychicznego jest ograniczona i często nie nadąża za coraz szybszymi przemianami cywilizacyjnymi. Tezę tę można też odwrócić, stwierdzając, że dynamiczne zmiany zachodzące współcześnie w społeczno-kulturowej przestrzeni życia, zwłaszcza w sferze wytwarzania i dystrybucji dóbr w ramach gospodarki rynkowej oraz powszechnej komercjalizacji, cechuje częściowa lub całkowita arogancja w stosunku do *status quo* ładu psychicznego pojedynczego człowieka, polegająca między innymi na przedmiotowym, a nie podmiotowym jego traktowaniu.

Stan powyższy może prowadzić to dysharmonii i konfliktów pomiędzy ładem psychicznym w psychologicznej czasoprzestrzeni życia a ładem fizyczno-przestrzennym, tworzącym czasoprzestrzeń architektoniczną, i ładem społeczno-kulturowym, odzwierciedlającym mentalność i wartości, na których ład ten jest oparty. Waga tych zagadnień wymaga interdyscyplinarnych badań z udziałem psychologów, socjologów, urbanistów i architektów.

2. WYBRANE PRZYKŁADY DYSHARMONII POMIĘDZY ARCHITEKTONICZNYM ŁADEM W PSYCHOLOGICZNEJ PRZESTRZENI ŻYCIA A ŁADEM FIZYCZNO-PRZESTRZENNYM I SPOŁECZNO-KULTUROWYM

2.1. Awangardowa myśl architektoniczna versus ład psychiczny odbiorcy oparty na pryncypiach epoki

Akceptacja nowych wzorców architektonicznych, zastępujących stare, silnie utrwalone w świadomości, wymaga niejednokrotnie długiego czasu. Jednym z przykładów dobrze obrazującym ten problem jest osiedle robotnicze w Pessac koło Bordoeaux, zaprojektowane w latach dwudziestych XX wieku przez Le Corbusiera (ryc.10)[10]. Awangardowa architektura mieszkaniowa, sztandarowy przykład wczesnego modernizmu, nie znalazła uznania u pierwotnych najemców, w rezultacie czego nie chcieli oni zamieszkać w wybudowanych dla nich domach. Zasiedlili je inni, biedniejsi mieszkańcy i natychmiast wzięli sprawy w swoje ręce, przebudowując oryginalne domy według swych indywidualnych upodobań (ryc.11). Trzeba było aż około 60 lat, by władze Pessac objęły zespół 50 budynków autorstwa Le Courbusiera ochroną konserwatorską, uznając je za dobro dziedzictwa kulturowego. Tyle też czasu zajął proces ogólnej akceptacji tego dzieła architektonicznego. Dziś nowi mieszkańcy chlubią się tym, że tam mieszkają, i własnym sumptem przywracają domy do ich pierwotnej formy.

2.2. Archetyp formy monumentalnego gmachu publicznego versus prekursorska technologia i konstrukcja budowlana

Równie skomplikowane jak w modernizmie problemy dysonansów pomiędzy strukturą mentalną społeczeństwa a postępem technicznym i technologicznym występowały w epoce przełomu industrialnego. Doskonale ilustruje to historia budowy gmachu Kapitolu w Stanach Zjednoczonych (1793 – 1865).[11] O charakterze architektonicznym budowli decyduje głównie centralna kopuła. Wzniesiono ją w latach 1851-1863 według projektu Thomasa U. Waltera i Augusta Shoenborna, pod nadzorem Edwarda Clarka i przy istotnej roli konstruktora, którym był inżynier wojskowy, kapitan Montgomery C. Meigs. Zastąpić ona miała pierwotną kopułę o konstrukcji drewnianej, która spłonęła w pożarze.

Zrealizowany projekt kopuły, w sensie formy architektonicznej i detalu, należy do stylu neoklasycznego. Pod względem inżynierskim jednak zastosowane prekursorskie rozwiązania konstrukcyjne zaliczyć trzeba bez wątpienia do nowej ery budownictwa, a co za tym idzie i architektury. Pomiędzy zewnętrzną i wewnętrzną powłoką kopuły znajduje się szkieletowa konstrukcja nośna z żeliwa, w postaci kratowych żeber o układzie południkowym (ryc.12). Nośna, żeliwna struktura żebrowa ma formę smukłego wrzeciona, którego podstawa sprowadzona jest jak najniżej z uwagi na przyjęte założenia konstrukcyjne, polegające na przekazaniu obciążeń na jak najgrubsze mury, pozostałe po rozebraniu pierwotnej kopuły drewnianej. Jest to forma racjonalna, wynikająca z uwarunkowań statycznych, odzwierciedlająca ekonomię przepływu sił oraz troskę o bezpieczeństwo budowli. Na opisaną strukturę nośną nałożona została forma zewnętrzna, inspirowana przykładami wybitnych kopuł z terenu Europy. Zasadnicza kopuła żeliwna jest całkowicie niewidoczna, zarówno od zewnątrz budynku, jak i z jego wnętrza. Posłużyła ona

[10] P. Boudon, *Lived-in Architecture: Le Corbusier's Pessac Revisited*, Lund Humphries, London 1972.
[11] W.C. Allen, History of the United States Capitol. A chronicle of design, construction and politics, http://www.access.gpo.gov/congress/senate/capitol/, (dostęp: 12.01.2012).

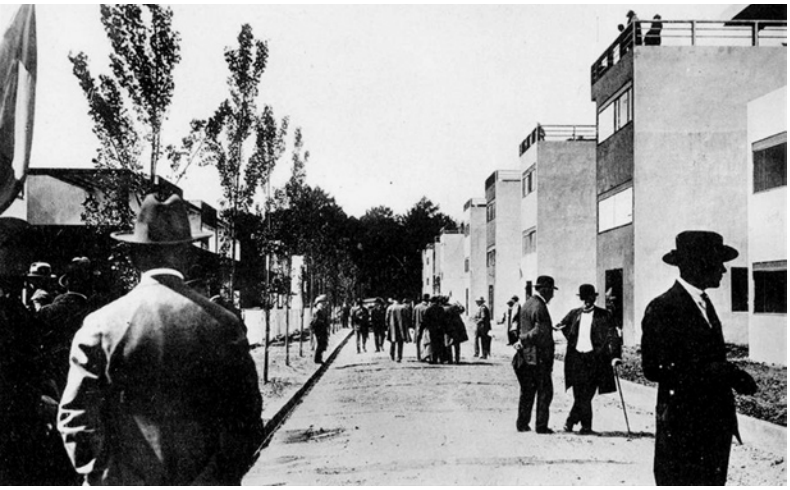

Ryc.10. Osiedle robotnicze w Pessac koło Bordoeaux, zaprojektowane w latach dwudziestych XX wieku przez Le Corbusiera. Awangardowa myśl architektoniczna skierowana do odbiorcy, którego ład psychiczny opierał się na tradycyjnych pryncypiach epoki. Zdjęcie przedstawia uroczystość otwarcia osiedla (1924). Uwagę zwraca kontrast pomiędzy nową estetyką architektury i reprezentującymi ówczesną modę ubiorami oficjeli biorących udział w wydarzeniu; źródło: archiwum autora

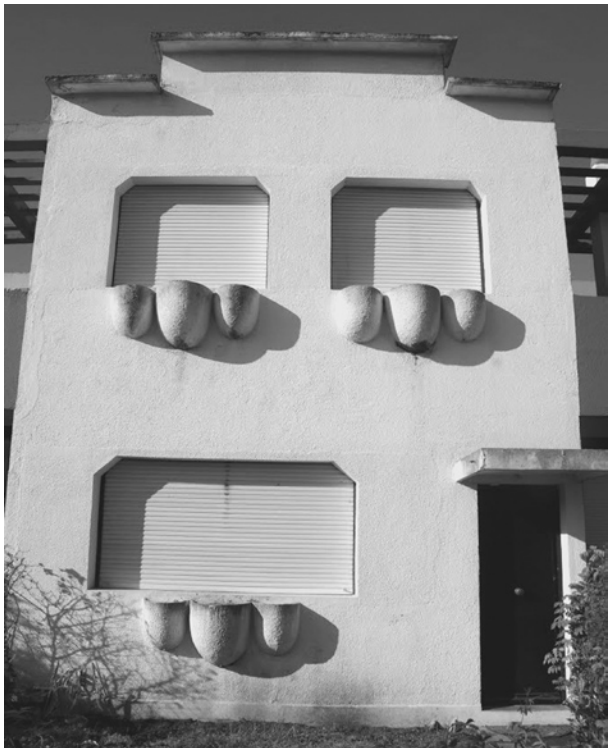

Ryc. 11. Domy zaprojektowane przez Le Corbusiera nie znalazły uznania u pierwotnych najemców, w rezultacie czego zamieszkali je inni, mniej zamożni. Dokonali oni *autokorekty* – skutek dysonansu pomiędzy *fizyczną i psychologiczną przestrzenią życia*; źródło: archiwum autora

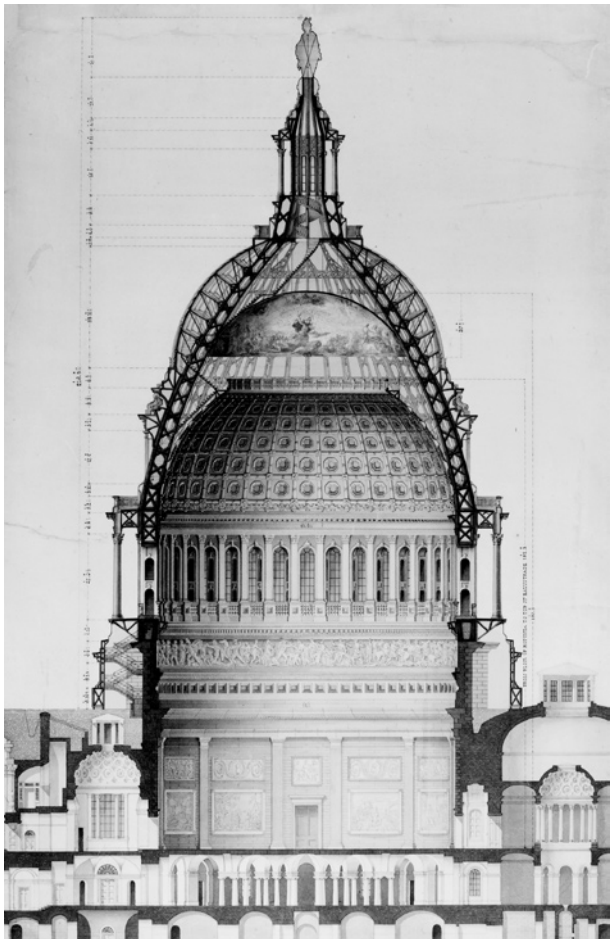

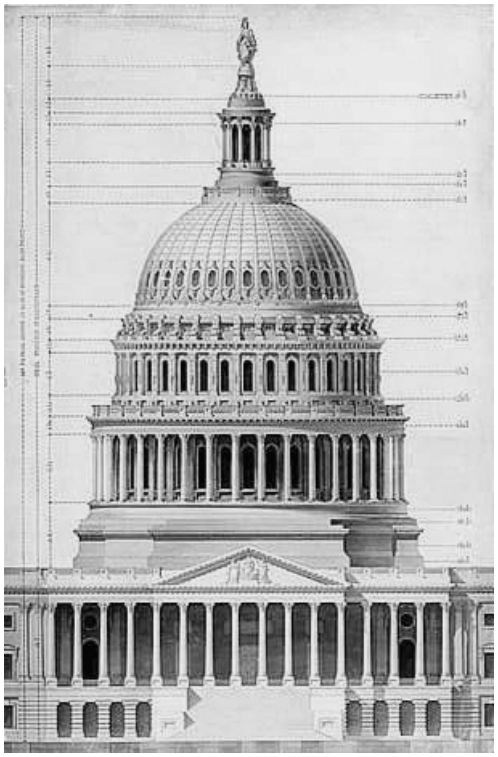

Ryc. 12, 13. Kapitol Stanów Zjednoczonych - budowa: 1793-1866; kopuła o konstrukcji żeliwnej (1855-1866). Przykład braku jedności formy i konstrukcji. Forma zaspokaja psychologiczny wzorzec archetypowy, konstrukcja odzwierciedla racjonalną myśl inżyniersko-ekonomiczną. Autor: Thomas Ustick Walter: http://www.aoc.gov/cc/photo-gallery/arch_dwgs.cfm; domena publiczna; za Wikimedia Commons [dostęp: 27.12.2013]

jedynie jako stelaż do mocowania konstrukcji wtórnej, również żeliwnej, pozwalającej na uzyskanie kształtów narzuconych przez architekta, jak np. bardziej wypukłej formy kopuły w jej części szczytowej. Na podobnych zasadach powstały gzymsy, kolumnady, cokoły oraz inne detale budujące rytmy i podziały definiujące tektonikę fasady. W ten sposób architekt stworzył formę, na którą było wówczas społeczne i polityczne zapotrzebowanie, gdyż taka właśnie odpowiadała archetypowemu wzorcowi monumentalnej budowli użyteczności publicznej najwyższej rangi (ryc.13). Uczynił tak wbrew logice wynikającej z zastosowania nowego materiału konstrukcyjnego, opierając swoje decyzje na naśladownictwie form historycznych, będących skutkiem zupełnie odmiennych technik budowlanych. Ten ideologiczny konflikt, wpisany w fizyczny wymiar budowli, uzewnętrznił się zresztą we wzajemnych stosunkach architekta i konstruktora. Przez całe lata byli oni skłóceni i publicznie bronili na łamach prasy swoich odmiennych poglądów na temat architektury i konstrukcji oraz wkładu każdego z nich w zrealizowane dzieło.

2.3. Hipotetyczny wykres przebiegu mentalnej akceptacji innowacji architektonicznej

Przebieg zachodzących w świadomości społecznej zmian relacji pomiędzy architektonicznym ładem psychicznym, opartym na archetypach utrwalonych przed zaistnieniem innowacji, a ładem powstającym w wyniku akceptacji tej innowacji można przedstawić przy pomocy hipotetycznego wykresu (ryc.14). Prezentuje on tezę, że w okresie pomiędzy wprowadzeniem innowacji, a jej pełną akceptacją przez wszystkich członków danej populacji dzieli się ona na dwie frakcje – awangardową i konserwatywną. Relacje ilościowe pomiędzy tymi dwiema zbiorowościami zmieniają się wraz z upływem czasu. Na przykład po czasie Tx frakcja awangardowa stanowić może 25%, a konserwatywna 75% populacji. Obrazem tych zmiennych w czasie relacji jest *linia akceptacji innowacji*. Jest to (ryc. 14) linia wznosząca, która przypuszczalnie ma kształt połowy wykresu funkcji normalnego rozkładu prawdopodobieństwa, tzw. krzywej dzwonowej lub krzywej Gaussa. Funkcja ta odgrywa ważną rolę w statystycznym opisie zagadnień przyrodniczych. Odzwierciedla między innymi centylowy rozkład wartości parametrów antropometrycznych w obrębie określonej populacji, takich jak na przykład wzrost. Cechą tej krzywej jest powolny przyrost wartości (małe nachylenie) w fazie początkowej, następnie łagodne łukowe przejście do ostrzejszego nachylenia (szybki przyrost wartości). W fazie końcowej, przed osiągnięciem apogeum, krzywa stopniowo przechodzi do wolniejszego przyrostu wartości. W przypadku opisywanego wykresu, wartościami tymi jest liczebność populacji tworzącej frakcję awangardową w określonym punkcie czasowym. Pole zawarte pomiędzy poziomą osią czasu i opisaną krzywą można nazwać polem akceptacji. Jego kształt przedstawia zmieniający się wraz z upływem czasu stan gotowości ogółu odbiorców do przyjęcia innowacji architektonicznej.

Ryc. 14. Hipotetyczny wykres przebiegu mentalnej akceptacji innowacji architektonicznej; oprac. autora

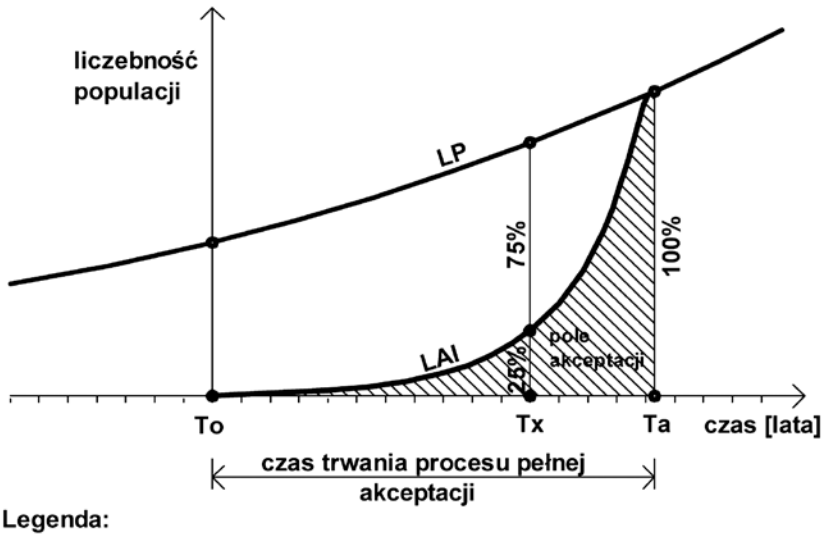

Legenda:

LAI - Linia akceptacji innowacji
LP - Linia liczebności populacji
To - Punkt czasowy wprowadzenia innowacji
Ta - Punkt czasowy akceptacji innowacji przez całą populację
Tx - Dowolny punkt czasowy procesu akceptacji

2.4. Archetyp solidności versus nowe zasady budownictwa

Opisany powyżej fakt istnienia wyraźnie widocznej bezwładności w przyjmowaniu nowych rozwiązań można także zauważyć w architekturze współczesnej. Dysharmonia pomiędzy ładem architektonicznym w psychologicznej i fizycznej przestrzeni życia przejawia się w wielu aspektach. Jednym z nich jest powszechne zjawisko stosowania w zaawansowanych technologicznie budynkach imitacji rozwiązań materiałowych właściwych dla czasów przeszłych, takich jak kamień, cegła, dachówka ceramiczna czy drewno. Tłumaczyć to można faktem, że decydowały one w całej przedindustrialnej historii o charakterze przestrzeni architektonicznej i trwale zakodowane zostały jako elementy archetypowe.

Archetyp naturalnych materiałów budowlanych i form wynikających z ich zastosowania jest tak silny, że użytkownicy, wobec ograniczeń ekonomicznych związanych z kosztami budowy, świadomie godzą się na atrapy tych materiałów, a architekci i producenci materiałów budowlanych świadomie je wprowadzają (ryc.15). Do tej kategorii zaliczyć też można szeroko dziś rozpowszechnione technologie okładzin z cienkich płyt kamiennych grubości 15 – 20 mm, zawieszanych na elewacji przy pomocy kotew metalowych. Najbardziej zaawansowane technicznie systemy okładzin kamiennych tego rodzaju wykorzystują pionowe i poziome metalowe stelaże nośne mocowane do konstrukcji głównej budynku. Tworzone w ten sposób fasady, z reguły prestiżowych budynków, mają na celu podkreślanie wysokiej rangi ich właścicieli. W istocie jednak są jedynie licówką, efektownym opakowaniem, o bliżej nieznanej trwałości z uwagi na niedoskonałość systemów mocowania. Celem jest uzyskanie wrażenia solidności poprzez odwołanie się do głęboko utrwalonego archetypu kamiennej budowli znanej z historii budownictwa i architektury. Podobne odwołania do przeszłości i zadośćuczynienie psychologicznym potrzebom pośrednich i bezpośrednich użytkowników przestrzeni architektonicznej stosują producenci metalowych, tłoczonych płyt dachowych, żargonowo nazywanych *blachodachówką*. Płyty te, zarówno pod względem formy, jak i faktury oraz barwy, naśladują różnego rodzaju dachówki ceramiczne, stosowane przez wieki jako pokrycia połaci dachowych.

Ryc. 15. Toronto – typowe jednorodzinne domy mieszkalne na tle nowoczesnych biurowców. Przykład stosowania w zaawansowanym technologicznie nowoczesnym budownictwie imitacji materiałów, właściwych dla epok poprzednich, co wynika z rynkowej potrzeby zadośćuczynienia wymogom psychologicznego, archetypowego wzorca odbiorcy; fot. autor

2.5. Archetyp domu mieszkalnego versus prawa ekonomii

Innym przykładem opisywanych zjawisk tego typu może być silne przywiązanie do tradycyjnej formy domu wolnostojącego. W Stanach Zjednoczonych akceptacja tej formy zamieszkiwania jest powszechna, nawet w warunkach maksymalnego stłoczenia w ramach tzw. osiedli deweloperskich (ryc. 16). Do tej kategorii zjawisk socjologicznych należy także popularność domów stylizowanych na domy z odległych epok, akceptowanych przez mieszkańców przy pełnej wiedzy, iż efekt ich zewnętrznego wyrazu architektonicznego uzyskiwany jest w sposób całkowicie sztuczny, przy zastosowaniu metod i zasad podobnych do teatralnej sztuki scenograficznej (ryc. 17).

2.6. Archetyp miejskiej przestrzeni publicznej versus komercyjna przestrzeń quasi – publiczna

Jednym z efektów rozwiniętego konsumpcjonizmu jest komercjalizacja przestrzeni publicznej i powstawanie nowej formy przestrzeni społecznej quasi – publicznej. Jest to w istocie przestrzeń prywatna pełniąca rolę przestrzeni publicznej, jednak za pieniądze klientów. Współczesne mega centra handlowe, bazując na psychologicznym archetypie ulicy i placu handlowego, stworzyły imitacje przestrzeni publicznej dawnych miast. Uniezależniając się od warunków atmosferycznych poprzez zadaszenia pasaży i pełną klimatyzację ich przestrzeni, stały się dla mieszkańców współczesnych miast miejscem, w którym nie tylko robi się zakupy, ale także spędza wolny czas. Tu toczy się życie kulturalne. Tu realizują się potrzeby kontaktów społecznych i rozrywki. Architektoniczne formuły tworzenia tych przestrzeni polegają na dbałości w aranżacji wnętrz, przy równoczesnym bardzo zdawkowym traktowaniu architektoniki obudowy zewnętrznej. W krajobrazie miasta budowle te, zajmując powierzchnie wielu hektarów, tworzą olbrzymie bezpostaciowe formy przestrzenne, których wyraz kojarzy się wielkimi halami przemysłowymi lub magazynami. Towarzyszą im rozbudowane układy jezdni i olbrzymie połacie parkingów. Ich obecność w strukturze miasta często wpływa na poważne przewartościowanie funkcjonalne ich historycznych centrów. W przypadku Katowic na przykład nieprzemyślana lokalizacja *Silesia Center*, jednego z największych w Polsce obiektów tego typu, w odległości zaledwie jednego kilometra od historycznego centrum doprowadziła do degradacji Rynku i jego okolic (ryc.18). Innym negatywnym zjawiskiem obserwowanym w aglomeracji miast śląskich jest *wysysanie* życia publicznego z ich centrów poprzez, pozornie logiczne, lokalizowanie hipermarketów na obrzeżach tych miast. Ponieważ sąsiadujące ze sobą terytorialnie miasta postąpiły według tej samej zasady, to na ich granicach powstały nowe centra handlowe o zdwojonej kubaturze i sile komercyjnego oddziaływania.

2.7. Zawłaszczanie przestrzeni publicznej dla celów komercyjnej reklamy

Przykładem postawy hiperarogancji, którego nie sposób pominąć, jest rozwijający się na wielką skalę niekontrolowany proceder tzw. *wielkoformatowej* reklamy wizualnej (ryc.19). Żywioł ten, przejęty wraz z przemianami ekonomicznymi z rozwiniętych krajów kapitalistycznych, u nas przebiega z wielokrotnie większym impetem. Polega on na wykorzystywaniu całych fasad budynków, zwłaszcza tych najbardziej eksponowanych w miejskiej przestrzeni publicznej, jako nośników wielkich banerów reklamowych[12].

Nasze miasta zamieniają się w tzw. *powierzchnie reklamowe* (Dymna, Rutkiewicz, 2009). Co gorsza, ofiarą padają budynki o kluczowym znaczeniu dla kompozycji urbanistycznej, usytuowane na zamknięciach osi widokowych i w innych silnie eksponowanych punktach miejskiej przestrzeni publicznej. Jest to brutalne pogwałcenie porządku i pryncypiów ideologicznych, zasad, reguł, obyczajów, rozumienia i odczuwania kompozycji urbanistycznej. Jest to także całkowity brak poszanowania architektury budynku i walorów przestrzeni urbanistycznej oraz wspólnego dobra, którym jest przestrzeń publiczna. Dobro wspólne - przestrzeń publiczna ulega dewastacji w wyniku pasożytniczej i aroganckiej wobec niej i architektury działalności tego specyficznego sektora rynku reklamowego. Reklamodawcy, za pośrednictwem specjalistycznych firm z branży reklamy wielkoformatowej oraz za niebezinteresowną zgodą właścicieli budynków, zawłaszczają przestrzeń publiczną, która należy do nas wszystkich.

Skala tego zjawiska, o cechach epidemii, upoważnia do twierdzenia, że architekci i urbaniści utracili kontrolę nad miastem. Liczba zainstalowanych na terenie Warszawy billboardów wynosi około 20 tys. Jest to ponad dziesięć razy więcej niż w Paryżu. Podobną

[12] Istotę tego zjawiska najlepiej wyjaśnia cytat pochodzący z internetowej reklamy jednej z firm tego segmentu rynkowego, zajmującej się tzw. *wielkogabarytowymi kampaniami wizerunkowymi*: *„[...] to właśnie dzięki pracy naszego zespołu architektura naszych dróg, miast i miasteczek jest sukcesywnie wzbogacana o wszelkiego rodzaju powierzchnie reklamowe. To dzięki nam coraz to bardziej wymyślne projekty graficzne reklam trafiają na skrzętnie wytyczone do tego celu miejsca, a następnie cieszą oko kierowców i przechodniów, którzy być może staną się konsumentami tego, co ujrzeli*."

Ryc. 16. Las Vegas – Henderson; osiedle domów jednorodzinnych, efekt boomu budowlanego z roku 2004. Silnie utrwalony psychologiczny archetyp domu wolnostojącego powoduje akceptację tej formy zamieszkania nawet w warunkach maksymalnego stłoczenia. Foto: Yann Arthus-Bertrand, Altitude (National Geographic), za http://ngm.nationalgeographic.com/7-bilion [dostęp: 19.12.2013]

Ryc.17. Toronto – współczesne domy mieszkalne w prestiżowej dzielnicy willowej. Pod atrapami historycznych elewacji kryją się nowoczesne przegrody warstwowe i ekonomiczna konstrukcja szkieletowa. Ludzie chętnie zamieszkują domy *stylizowane* na domy z odległych epok - nie przeszkadza im świadomość, że efekt ich zewnętrznego wyrazu architektonicznego uzyskiwany jest w sposób całkowicie sztuczny, zbliżony do stosowanego w teatralnej sztuce scenograficznej; fot. autor

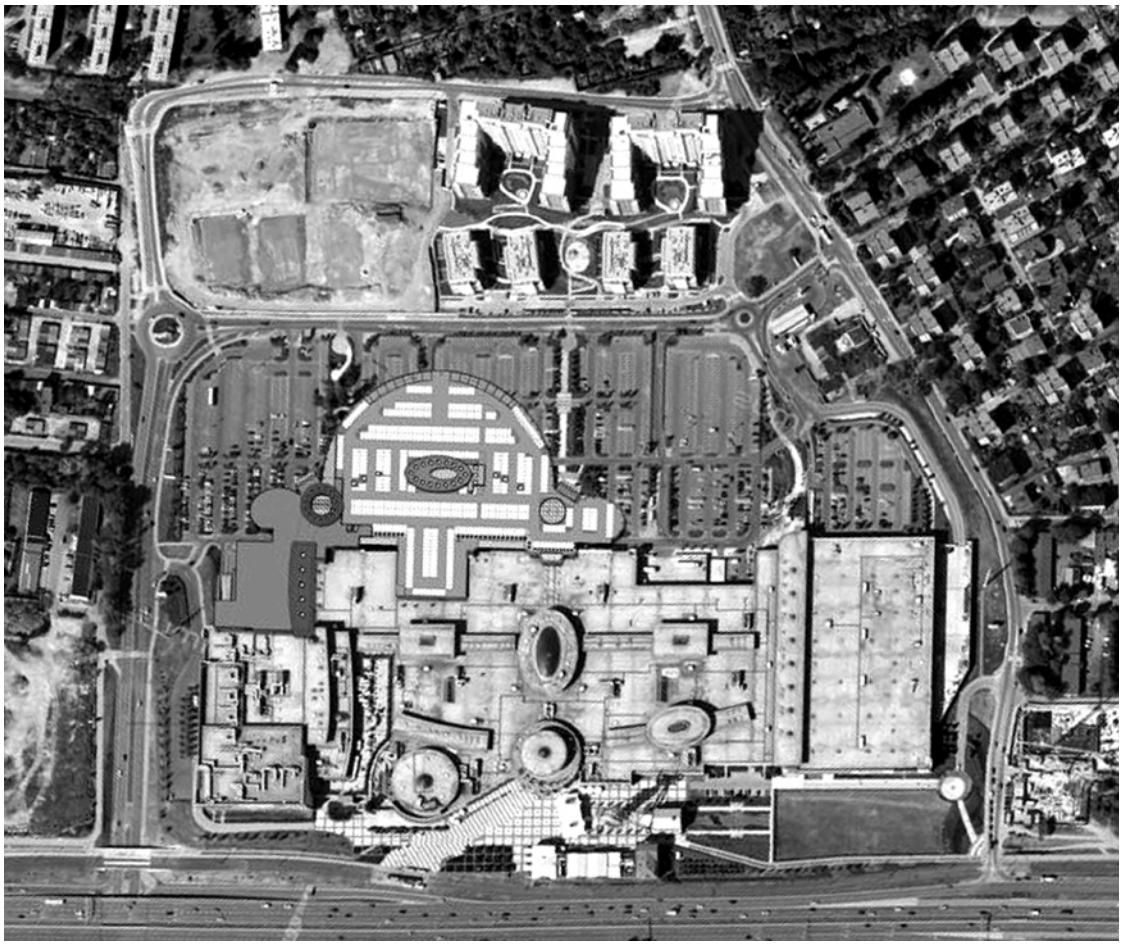

Ryc. 18. Katowice, centrum handlowe SILESIA - prywatna przestrzeń, pełniąca rolę przestrzeni publicznej, ale za pieniądze klientów. Przykład przestrzeni quasi-publicznej, będącej wynikiem komercjalizacji przestrzeni publicznej.
Źródło: https://www.google.pl/maps/preview#!data=!1m4!1m3!1d2131!2d19.0062595!3d50.2701313!2m1!1e3&fid=7 [dostęp: 18.01.2014]

Ryc. 19. Zawłaszczanie przestrzeni publicznej dla celów komercyjnej reklamy - niweczenie wartości estetycznych, kulturowych i symbolicznych tej przestrzeni - postawa arogancji wobec tożsamości kulturowej; fot.: Elżbieta Dymna, Marcin Rutkiewicz, Polski outdoor. Wydawnictwo Klucze, Warszawa 2009, s.16; http://miastomoje.org/sites/default/files/PolskiOutdoor.pdf [dostęp: 16.01.2014]

Ryc. 20. Zespół mieszkaniowy na przedmieściach Warszawy. Przykład komercjalizacji budownictwa mieszkaniowego, odrzucenia Karty Ateńskiej w zakresie kryterium jakości przestrzeni zewnętrznej osiedla i definiowania standardów użytkowych z uwzględnieniem przede wszystkim praw rynku. Źródło: https://www.google.pl/maps/preview#!data=!1m4!1m3!1d1062!2d20.9144036!3d52.2047311!2m1!1e3&fid=7 [dostęp: 18.01.2014]

dynamikę, z nielicznymi wyjątkami, obserwuje się także w innych krajach dawnego bloku wschodniego. Wyjątkiem godnym szczególnej uwagi jest Litwa, a zwłaszcza jej stolica Wilno – miasto *czyste*, w którym przestrzeń publiczna jest wolna od reklam.

W Polsce brak jest zasad prawnych regulujących funkcjonowanie reklamy zewnętrznej. Stopień dewastacji przestrzeni publicznej w naszych miastach wymaga natychmiastowych uregulowań prawnych. Podstawą dla nich powinny być precyzyjne definicje, określające, czym w istocie jest przestrzeń publiczna i czym jest reklama. Zawłaszczanie przez reklamodawców przestrzeni publicznej i tworzenie w niej parawanów reklamowych zasłaniających fasady prestiżowych budynków, a przez to niweczenie wartości estetycznych, kulturowych, i symbolicznych tej przestrzeni, jest naruszaniem konstytucyjnego prawa obywateli do godnego poziomu życia, a także prawa do wolności korzystania z dóbr kultury, będących źródłem tożsamości.

PODSUMOWANIE

Przełom XX i XXI wieku ujawnia gamę nieznanych dotąd, skomplikowanych zjawisk i dynamicznych przemian cywilizacyjnych, które tworzą zespół determinant współczesnej czasoprzestrzeni architektonicznej. Wpływają one na wykształcanie się nowej świadomości i mentalności współczesnego człowieka. Coraz szybsze tempo rozwoju cywilizacyjnego wymusza adekwatne do niego przemiany w strukturze psychicznej ludzi, będących jego czynnymi lub biernymi uczestnikami. Liczne symptomy wskazują jednak na to, że zdolność człowieka do przebudowy swojego wewnętrznego ładu psychicznego jest ograniczona i może nie nadążać za coraz szybszymi przemianami cywilizacyjnymi. Powodować to może zachwianie równowagi pomiędzy ładem psychicznym w psychologicznej czasoprzestrzeni życia a ładem fizyczno-przestrzennym, określanym przez przestrzeń architektoniczną, i ładem społeczno-kulturowym, odpowiedzialnym za systemy funkcjonowania społeczeństw. Szczególnie niepokojące są wyraźnie widoczne w społeczno-kulturowej przestrzeni życia przejawy częściowej lub całkowitej arogancji w stosunku do *status quo* ładu psychicznego pojedynczego człowieka, polegające między innymi na jego przedmiotowym, a nie podmiotowym traktowaniu.

Z uwagi na ściśle określone ramy artykułu pominięte zostały w nim liczne, równie ważne przykłady stanowiące symptomy dysharmonii pomiędzy ładem każdej z trzech domen określających współczesną

czasoprzestrzeń architektoniczną. Należy do nich między innymi zagadnienie odejścia od ustaleń Karty Ateńskiej i dominacja, przy pełnej akceptacji prawa budowlanego, reguł komercyjnego budownictwa mieszkaniowego (ryc. 20). Trzeba tu wymienić także problem kryzysu współczesnej urbanistyki, wręcz zanik tej dziedziny, czemu towarzyszy rozmywanie się spójności funkcjonalnej, przestrzennej i tożsamościowej struktury miast[13]. Do grupy podobnych problemów należy też niepokojące zjawisko, określane przez autora mianem *paradoksu białej i czerwonej rzeki*. Chodzi tu o codzienną masową migrację, widoczną między innymi na wlotowych autostradach do centrów miast[14].

W obliczu przedstawionych w wywodzie zjawisk można z całą pewnością postawić tezę, że pozornie wieczna racja kanonu jedności witruwiańskiej triady: *firmitas, utylitas, venustas* ulega współcześnie wyraźnemu zachwianiu. Czyżby nadchodził czas redefinicji dotychczasowych teoretycznych fundamentów architektury? Bez odpowiedzi pozostają pytania: Trwałość czy tymczasowość? Oryginał czy falsyfikat? Architektura prawdziwa czy jej atrapa? Czy w świadomych działaniach architektonicznych człowiek może być traktowany przedmiotowo miast podmiotowo?

Zagadnienia te, ze względu na swoją rangę i specyfikę, wymagają szczególnej uwagi środowiska zawodowego i naukowego, a stopień ich skomplikowania znacznie szerszych, interdyscyplinarnych badań z udziałem psychologów, socjologów, urbanistów i architektów.

LITERATURA

1. **Allen W.C. (2012),** *History of The United States Capitol. A chronicle of design, construction and politics, h*ttp://www.access.gpo.gov/congress/senate/capitol/ (dostęp: 12.01.2012).
2. **Bańka A. (1999)**, *Architektura psychologicznej przestrzeni życia. Behawioralne podstawy projektowania*, Gemini - Print, Poznań.
3. **Boudon P. (1972)***, Lived-in Architecture: Le Corbusier's Pessac Revisited***,** Lund Humphries, London.
4. **Dymna E.**, **Rutkiewicz M. (2009)**, *Polski outdoor. Reklama w przestrzeni publicznej*, Wyd. Klucze, Warszawa.
5. **Giedion S. (1968),** *Przestrzeń, czas, architektura. Narodziny nowej tradycji*, PWN, Warszawa.
6. **Hovard C. H. (1912)**, *The Forth Dimension*, G. Allen & Unwin Ltd, London.
7. **Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (1997)**, Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483, tekst ujednolicony.
8. **Nizabitowski A. (1997)**, *Rola historii architektury w kształceniu współczesnych architektów*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury PAN", t. XXIX, s.121 i 122.
9. **Pelczarski Z. (2012)**, *Faces and determinants of contemporary architectural spacetime (Oblicza i determinanty współczesnej czasoprzestrzeni architektonicznej)*, Architectus No. 2(32), doi:10.5277/arc120206, Pismo Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej, 35-42
10. **Szmidt B**. **(1981)**, *Ład przestrzeni,* Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
11. ***Sztuka architektury* (2010)***, Sylwetki. Stanisław Niemczyk*, http//www.sztukaarchitektury.pl/index.php?ID_PAGE=1537 (dostęp: 07.11.2010).

[13] Reakcją na te zjawiska jest *Nowa Karta Ateńska: Karta Miast Europejskich w XXI wieku*, opublikowana w roku 1998 przez Europejską Radę Urbanistów (ERU).

[14] Zjawisko to miałem okazję obserwować podczas pobytu w Toronto. Otóż we wczesnych godzinach rannych, jadąc autostradą do centrum miasta, widzi się przed sobą czteropasmowy taśmociąg czerwonych świateł pozycyjnych pojazdów poruszających się w tym samym kierunku. W tym samym czasie, w przeciwnym kierunku, identycznie szeroka *rzeka* świateł białych wypływa z miasta. Wszystko powtarza się w godzinach wieczornych, lecz ze zmianą koloru na poszczególnych jezdniach autostrady. Ci, co wjeżdżają rano do centrum, spieszą do pracy. Wybudowali domy poza miastem, gdyż tam były tańsze grunty, ale pracy nie zmienili. Ci natomiast, którzy wyjeżdżają, także udają się do pracy. Tym razem to ich firmy przeniosły się, z tych samych względów ekonomicznych, poza miasto, oni jednak z uwagi na to, że już dorobili się domów w mieście, miejsca zamieszkania ani pracy nie zmienili. Opisane zjawisko wywołane zostało przez mechanizm rynkowy. Paradoksalnie racjonalny w skali pojedynczych osób czy firm, wątpliwy jednak, gdyż generujący olbrzymie koszty i nakłady, w skali gospodarczej całego organizmu miasta i regionu.